

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Z Wiednia. —

JCMość najwyższem postanowieniem z dnia 23. zeszłego miesiąca, katedrę nauk religijnych i pedagogiki na uniwersytecie we Lwowie, rzucił nadać najlaskawiej nauczycielowi tegoż wydziału w Czerniowcach, JX. Franciszkowi Amtmann, a opróżnioną przez to takąż katedrę nauczycielską w Czerniowcach, doktorowi JX. Antoniemu Donigiewiczowi, uczniowi wyższego wychowawczego instytutu świeckich księży w Wiedniu, pod nazwą Świętego Augustyna.

Królestwo Lombardzko-Weneckie.

— Z Medyolanu d. 1. lipca. —

Nasza w pomniki kunsztów tak bogata, handlem i rolnictwem, których błogie skutki pod tarczą pokoju co raz więcej w kwitnącym okazują się stanie, tak świetną postać przybierająca stolica, w dniach tych mianowicie przedstawia obraz nadzwyczajnego ruchu. Łuk pokoju (*Arco della Pace*) właśnie już ukończony; zamek także w przeciągu dwóch miesięcy mieć będzie wykonaną swoją ku placowi parad obróconą fasadę; kilka ulic rozszerzają, świeżo brukują, upiększają. Spaniała katedra z swemi architektonicznymi przyozdobieniami, cudny sprawiać będzie widok pośród wypięknlonych gmachów; rada municypalna zezwoliła na różne w tym względzie wydatki milion 300,000 aust. lirów i t. d. Przygotowania do koronacyi niezmiernie w czasie obecnym zajmują wielu artystów i rękodzielników, ożywiając przemysł i handel; ogromne wydają summy na upiększenie królewskiego pałacu, którego ściany przyozdobione będą tak przepyszniemi malowidłami *al fresco*, jakoteż bogatemi obiciami; podobnież w teatrze *della Scalla* niczego nie szczędzą do podniesienia przepychu tej wzniosłej świątyni sztuk pięknych. Do kierowania publicznemi festynami, widowiskami, poświęceniem „łuku pokoju“, ogniami sztuczniemi, które w Arenie przez Stuwera spalonymi być mają, oświetleniami, balami i t. p. postanowiono komisję, której żadnych granic w robieniu wydatków nie wytknięto. Tym sposobem Medyolan za dwa miesiące stanie się

miejscem różnorodnego życia, festynów i królewskiego przepychu; w murach swoich ugości niezliczone mnóstwo cudzoziemców i krajowców, którzy świąteczną wzniosłość obrzędu koronacyi podziwiać i do niej zarazem przyczynić się będą.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

IIajty.

Według ostatnich z IIajty nadeszłych wiadomości (umieszczonych w *Courrier Français*) mord, który w nocy z d. 1. na 2. maja na jenerale Inginac popełnić usiłowano, był zbrodnią polityczną i miał stać się hasłem do powstania. Prezydent rzeszyzopolitój, jenerał Boyer, wydał pod d. 8. maja odczwę, w której odkrywając bliższe szczegóły tego spisku na obalenie rzeszyzopolitój, najsurowszą karę dla winnych zapowiada. — Stosownie do najnowszych doniesień, jenerał Inginac przychodził już do zdrowia.

Wielka Brytania i Irlandya.

ciąg dalszy opisu uroczystości przy koronacyi królowej Wiktoryi: Procesyja do choru odbyła się w następującym porządku: Dzielan z kapitułą Westminsteru; heroldowie; arcybiskupi; lord tajny zachowawca pieczęci; lord prezydent tajnej rady; lord kanclerz Irlandyi; arcybiskupi: z Armagh i Yorku; lord kanclerz; arcybiskup kasterburyjski. Książę krwi ubrane były w galowej sukni z purpurowego aksamitu, ze złotemi opaskami na głowie; byłyto książęne Cambridge, Kent, Gloucester. Sześciu niosących insygnija, jako to książę Roxburghe, niosący łaskę St. Edwarda (wyznawcy, ostatniego anglo-saskiego króla od roku 1041 do 1066); lord Byron w zastępstwie baronowej Grey de Ruthyn, złote ostrogi; książę Cleveland, berto z krzyżem; margrabia Westminsteru, miecz zaostrzony świeckiego sądownictwa; książę Devonshire, miecz St. Edwarda zwany *Curtana*, bez końca, jako wyobrażenie łaski; książę Sutherland, zaostrzony miecz duchownego sądownictwa; po trzech w rzędzie. Lord Willoughby d'Erby, Wielki podkomorzy Anglii. Książęta krwi: Cambridge z buławą marszałkowską w ręku; książę Sussex. Książę Leinster, wielki

konstabl Irlandyi; hrabia Errol, wielki konstabl Szkocyi; książę Norfolk, wielki marszałek Anglii, książę Wellington, wielki konstabl Anglii; lord Melbourne, niosący miecz państwa; berto z gołębicą, niesione przez księcia Richmond; korona St. Edwarda, piastowana przez księcia Hamilton; jabłko państwa, niesione przez księcia Somerset; patyna, biblija i kielich, niesione przez biskupów Bangoru, Winchesteru i Lincolnu. Królowa w pfaszczu koronacyjnym z karmazynowego aksamitu, podbitym gronostajami i w koło złotym sznurem obszytym; ośm dam niosło ogon Jęj K. Mości. Po prawicy królowej szli biskupi Bathu i Wells, po lewicy postępował biskup Durhamu. Dalej po prawicy: dziesięciu *Gentlemen-at-Arms* z swym poręcznikiem; po lewicy: dziesięciu *Gentlemen-at-Arms* z swym chorągwym. Niosącym ogon damom asystował lord podkomorzy dworu, w towarzystwie junkiera szatni. Za królową następowały z kolei damy jęj dworu. Orszak zamykali oficerowie gwardyi przybocznej, prywatny płatnik i 20 Yeomenów gwardyi. Następnie wszystkie osoby orszaku zajęły miejsca. *Gentlemen-at-Arms* trzymali straż u stóp widowni, Yeomenowie gwardyi przed chorem. Królowa po krótkiej modlitwie zajęła miejsce na krześle rekognicyjnym; przy boku swoim miała dwóch biskupów, przed sobą czterech niosących miecze, w około innych dygnitarzy; biskupi z kielichem, bibliją i patyną przystąpili przed pulpit do modlitwy. Śpiew choru trwał ciągle. — Teraz pojedyncze obrzędy koronacyi zaczęły się w następującym porządku: 1) Rekognicyja czyli uznanie. Śpiew ustał; arcybiskup kanterburyjski wystąpił, wraz z lordem wielkim podkomorzym, lordem kanclerzem, lordami wielkim konstabłem i wielkim marszałkiem, poprzedzony herbownym wicekrólem orderu podwiązki, zwrócił się ku wschodniej stronie widowni i rzekł: »Mości panowie! Przedstawiam wam tu królowę Wiktoryję, niewątpliwą władczynię w tych krajach; przeto was wszystkich, którzyście tu dzisiaj dla złożenia waszego hołdu przybyli, pytam, ażali uczynić to jest waszą wolą?« Pytanie to powtórzył arcybiskup do zgromadzonych z południowej, zachodniej i północnej strony widowni, a w czasie tego królowa wstawazy z krzesła, obracała się każdą razą ku stronie, do której arcybiskup powyższą formułę odmawiał. Zgromadzenie na każde ze czterech pytań odpowiadało grzmiącemi wyrazami: »Boże zachowaj królowę Wiktoryję!« Przy ostatniej rekognicyi huknęły trąby i kotły. 2) Objata, złożenie oliary. Królowa udała się do ołtarza, ugięła kolano i zło-

żyła swój pierwszy dar ofiarny, składający się z tkanego złotem obrusa na ołtarz, który jeden z urzędników szatni podał lordowi podkomorzemu, ten królowej, a z rąk królowej otrzymawszy takowy arcybiskup kanterburyjski, złożył go na ołtarzu. Następnie podskarbi dworu podał lordowi wielkiemu podkomorzemu ważącą funt bryłę złota, wielki podkomorzy wręczył takową królowej, a ta arcybiskupowi kanterburyjskiemu, który dar ten złożył do ofiarniczego naczynia. Królowa klęczała, dopokąd arcybiskup nie odmówił modlitwy: »O Panie, który królujesz w niebiesiech« i t. d., poczem powstawszy, została na swe miejsce odprowadzoną. Insygnia, wyjąwszy miecze, niosący je podali następnie arcybiskupowi kanterburyjskiemu, który oddał je dziekanowi Westminsteru, a ten na ołtarzu złożył. 3) Litanija, czytana klęcząca przez biskupów Worcesteru i St. David; chór odpowiadał; potem *Sanctus*: święty! święty! święty! jest Pan Sabaoth!« Arcybiskup kanterburyjski odmówił modlitwę komunii, biskup Rochesteru odczytał epistolę, biskup Karliolu text ewangelii. 4) Rżanie, miane przez biskupa Londynu. 5) Przysięga. Królowa już dnia 20go listopada 1837, w obec lordów i członków gmin obu izb parlamentowych, złożyła i podpisała deklaracyę, żędaną według ustaw i zwyczajów. Teraz po koronacji stanęwszy przed nią arcybiskup kanterburyjski, zadawał jęj dotyczące się przysięgi pytania, na które ona dawszy przepisane formułę odpowiedź, powstała, a poprzedzona przez niosący miecz państwa, przystąpiła do ołtarza; klękała na jego stopniach i położyła prawą rękę na podanej przez arcybiskupa księdze ewangelii. W tej postawie wykonała królowa przysięgę koronacyjną, ucałowała święty dokument i do formuły przysięgi dodała znak swój ręki. Poczem wróciła na swoje krzesło, śród odgłosów piosenki: »Przyjdź Duchu Święty!«

(Dokończenie nastąpi.)

Dziennik *Times* mówiąc o koronacyi, porównywa dobrodziejstwa dziedziczonej monarchii ze smutnemi skutkami przez wybór postanowionego rządu, bądź takowy jest monarchicznym bądź republikańskim. Za przykład stawia mianowicie Polskę i Stany Zjednoczone; pierwsze państwo (powiada) upadło tylko przez swoją konstytucyę i podobnie stanie się prędzej czy później ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki północnej.

Poeta Tomasz Campbell miał następującemi wyrazami pisać do marszałka o bilet na koronacyę: »Jest pewne miejsce w Opactwie, które kątem poetów nazywają. Czy nie mógłby się tamże jeden biedny żyjący poeta pomieścić?«

Odpowiedzią na to było przysłanie biletu do Opactwa Westminsterkiego.

Królowa przygotowała się do odbywania wielkich wojskowych popisów, na których obecni być mają przebywający teraz w Londynie nadzwyczajni posłowie.

Na posiedzeniu izby wyższej dnia 2. lipca, zaraz z początku zapytał lord Brougham pierwszego ministra, a żali to prawda, że Basza Egiptu Mehmed Ali, miał w Alexandryi oświadczyć konsulowi angielskiemu, a jak mówią także konsulom Francyi, Austryi i Rosyi, że ma zamiar uwolnić się zupełnie od zwierzchnictwa Sułtana, lecz dla uniknięcia kroków nieprzyjacielskich, chce wszelako Wysokiej Porcie płacić pewny rodzaj haraczu? — Lord Melbourne odrzekł, że sądzi, iż wprost nie nadeszło o tém od konsula angielskiego żadne doniesienie; spodziewają się jednak powszechnie, że Basza prędzej czy później wstanie tak postąpi.

Wiadomości z Kanady dochodzą do dnia 7go czerwca: Wzburzenie nie ustawało tam wcale; według wieści, która wszelakże potwierdzenia jeszcze potrzebuje, powstańcy w czasach ostatnich mieli spalić dwa okręty angielskie: *Wilhelm IV.* i *Robert Peel*.

Francyja.

D. 2go lipca zgromadziła się komisya, której izba parów poruczyła w sprawie porucznika Laity, przedwstępne badania i zajmowała się najprzód tém pytaniem, a żali w stanie obecnym tej sprawy, pod względem nowych z departamentów nadeszłych wyjaśnień, badania uzupełnić należy. Na pytanie to przecząca nastąpiła odpowiedź i rozpoczęcie rozpraw sądowych na dzień 9. b. m. postanowiono. Następnie zajmowała się komisya drugiem daleko ważniejszym pytaniem. Czy do rozpraw sądowych świadkowie zaproszeni i badani być mają? Wielu parów mówiło za i przeciw temu. Dwóch mianowicie należało na wezwanie świadków. Kanclerz baron Pasquier rzekł przeciw temu: »Wypadek jest oczywistym i został przyznany; chodzi o to tylko, czy obżalowany przyzna się, że jest autorem i rozpowszechniaczem obwinionego pisma; w razie potwierdzenia tego, prokurator jeneralny otrzyma głos dla rozwinięcia aktu oskarżenia.« Komisya po dłuższych obradach skłoniła się do tego zdania. Obżalowany w ciągu dnia naradzał się z swym obrońcą, adwokatem Michel z Bourges. — Jeden z dzienników paryskich ogłasza za bezzasadną wieść o przybyciu Ludwika Napoleona Bonaparte go do Francyi, lecz dodaje, że do władz departamentów posłano opisanie osoby księcia i rozkaz,

ażeby go, skoroby na którym punkcie granicę przekroczył, natychmiast pojmać i przytrzymać aż do dalszego rozkazu.

Moniteur dnia 4go lipca zawiera przez królewskiego jeneralnego prokuratora pana Franck-Carré, przeciw porucznikowi Laity ułożony akt oskarżenia; brzmi on w sposobie następującym: »Królewski jeneralny prokurator przy sądzie parów, stosownie do postanowienia, wydanego przez sąd parów pod d. 28. czerwca przeciw Franciszkowi Armandowi Rupertowi Laity, mającemu lat 25, byłemu porucznikowi artyleryi, rodem z Lorient (Morbihan), mieszkającemu w Paryżu przy ulicy *Feydeau* pod nr. 30, przedstawia, że z aktów instrukcyjnych następujące okazały się wypadki: Pismo wydane w połowie miesiąca czerwca, którego bardzo wiele egzemplarzy rozszerzo się w Paryżu, musiało natychmiast zwrócić na siebie uwagę rządu, nie tylko dla tego, iż wydanie onego na widok publiczny zdawało się upoważnić przez ustawy przewidziane i karą zagrożone przestępstwo; lecz i dla tego, ponieważ pismo to miało na sobie cechę krzywdzącego manifestu, który stronnictwo nieukrywające bynajmniej ani swego sposobu myślenia ani swoich zamiarów, między publicznością rozpowszechniło. — Pismo to ma tytuł: *Relation historique des evenemens du 30. octobre 1836: Le prince Napoleon à Strasbourg*. Autorem jego mianował się pan Armand Laity, były porucznik artyleryi, jeden z oficerów, którzy nakłonić się dali do zbrodniczego i zuchwałego przedsięwzięcia, jakie Karol Ludwik Napoleon Bonaparte w roku 1836 usiłował do skutku przyprowadzić. — Byłto więc jeden ze spiskowych, który apologię spisku ogłosił; gdyż pomimo wypadku, jaki wziął na końcu ten proces, w który on był zawikłany, można tém imieniem bez wszelkiego względu nazwać człowieka, który się otwarcie przyznaje do udziału, jaki miał w tém powstaniu, i który przypisując przypadkowi prędkie zniweczenie nierozsądnego zamachu, wyraźnie okazuje nadzieję, iż na przyszłość takowy szczęśliwiej się powiedzie. — Dnia 21. czerwca został Laity uwięzionym; tegoż samego dnia zagrabciono u niego 206 egzemplarzy obwinionego dzieła. Od tego czasu zabrano także dwa egzemplarze u pewnego *Marechala*, 30 u pana *Saint-Edme*, 148 u pewnego księgarza, któremu je doręczyła na sprzedaż jakaś dotychczas niewiadoma osoba, 8 u pana *Tomassina*, drukarza, z którego drukarni wyszło to pismo, a 200 u odźwiernego domu, w którym Laity mieszkał. Notaty znalezione w papierach tego ostatniego, zdawały się okazywać, iż także wiele innych osób mniej więcej znaczną liczbę egzemplarzy tej sa-

mój broszury otrzymało. Atoli śledztwo w pomieszkaniu tych osób przedsięwzięte, nic nie wykryło. — Niektóre osoby przyznały się, iż posiadały niejaką liczbę egzemplarzy, ale je pomiędzy swych przyjaciół porozdawaly; inne twierdziły, iż wcale nic nie otrzymały, i w tej mierze z samym oskarżonym w sprzeczności zostają. Jakkolwiek bądź, jednakże tak z tych zeznań, jako też z ksiązek drukarni, które się co do tego punktu z oświadczeniem udzielonem z bióra księgarskiego zupełnie nie zgadzają, wynika, iż pisma pana Laity dziesięć tysięcy egzemplarzy wydano. Introligator (*brocheur*) potwierdza tę liczbę, a Laity zeznaje, iż mu tylko 10,000 egzemplarzy oddano i że je wszystkie bezpłatnie porozdawał, wyjąwszy 206 egzemplarzy, które u niego znalezione. Co się dotyczy dwóchset egzemplarzy zabranych u odźwiernego, takowe, podczas gdy oskarżonego uwięziono, przyniósł jakiś nieznamy, który otrzymawszy je zapewne w celu rozdania, utulił się przestraszony śledztwem przedsięwziętym przez sąd sprawiedliwości. — Atoli nietylko w Paryżu rozpowszechniono to dzieło; z notat porucznika Laity okazuje się, iż egzemplarze onego rozestano do różnych departamentów a mianowicie do Tuluzy, Blois i Marsylii; wiadomo, iż kilka egzemplarzy także do Strasburga posłano. Laity niechęci wyjawic ani środków, których używano przy rozsiłaniu, ani miejsc, do których to rozsiłanie się rozciągało, zeznaje, iż w Paryżu kazał wielką liczbę egzemplarzy roznosić, a kilka tu i owdzie po prowincjach porozsiłat. Podług własnego jego zeznania radby był, aby takowe do wszystkich miast i wsi dostać się mogły. Dodać jeszcze należy, iż pismo to za staraniem tych samych, którzy do wydania jego na widok publiczny we Francyi się przykładali, zostało także na niemiecki język przetłumaczone i w Sztutgardzie wydane. (Obser. 80. Gazety nasz.) Prędkość, z jaką oskuteczniono rozdanie tych dziesięciu tysięcy egzemplarzy, jest uwagi godną. Pierwsze egzemplarze rozdano dnia 14go lub 15go, ostatnie dnia 17go czerwca, a dnia 21go miał już Laity tylko 206 egzemplarzy u siebie. W jednym z badań zrobiono obżałowanemu uwagę, iżby niepodobniestwem było porozdawać je w tak krótkim czasie, gdyby w różnym ręku nie znajdowały się składy, z których każdy służył za ognisko do częściowego rozdawania. Notaty przez oskarżonego pisane i w jego papierach znalezione, potwierdzają się zdają ten wniosek; atoli Laity nie chciał w tej mierze bliższego dać objaśnienia, a instrukcyja nie otrzymała dokładniejszych doniesień. Podobnież i tego wyjawic nie chciał, z jakiego źródła pochodziły pieniądze, któremi koszta druku

i obwieszczeń opędzono, a milczenie jego w tej mierze okazuje dostatecznie, iż nietylko swego osobistego majątku na to używał. — Okolleczości te naprowadzają na domysł, iż rozgłoszenie pisma przez sąd parów obwinionego, nie można uważać za indywidualny czyn autora, który z własnem swem niebezpieczeństwem swój sposób myślenia i uczucia objawia. Jeatto ze wszzech miar prawdę, iż porucznik Laity to pismo po największej części sam ułożył i drukować kazał; jemu oddano egzemplarze; atoli ani zamiaru, ani też wykonania tej kary-godnej manifestacyi jemu jednemu wyłącznie przypisywać nie należy. «

(Ciąg dalszy później.)

Izba parów na posiedzeniu z d. 3go lipca przyjęła wniosek do ustawy o dodatkowym i nadzwyczajnym kredycie za rok 1838.

Minister spraw wewnętrznych przesłał okólnik do wszystkich prefektów, w którym żądał zdania sprawy o zachowaniu się amnestyonowanych za polityczne przestępstwa, mieszkających po departamentach. Domysłają się, że ministeryjum ma zamiar, z powodu rozwiązania księżnej Orleañskiej, ogłosić nową amnastyję.

Na kolei żelaznej z Paryża do Saint-Germain wydarzył się przypadek, że jednemu z podróżnych zgruchotaną została głowa, którą nieprzezwornie, właśnie gdy powóz do jednego z tunelów wjeżdżał, przez okienko wystawił.

Holandyja.

Ze strony dowódcy załogi belgijskiej z Venloo ogłoszono następujący rozkaz dzienny: »Plac Venloo. Komendant placu ma przyjemność podać do wiadomości załogi, że p. generał dywizyj baron Hurel, szef sztabu jeneralnego armii, depeszą swoją z d. 21go t. m. zawiadomił głównego komendanta tej twierdzy, że JkMosc polega na gorliwości, czynności i patryjotyzmie załogi, z któremi w razie potrzeby dzielnie broniłaby powierzonego jej honorowego stanowiska; że poczytuje się za szczęśliwego móż doniesć królowi, iż wojsko jest najlepszym ożywionem duchem, i że główny komendant użył wszelkich odpowiednich zamisrowi środków, by pomysłony skutek orężowi naszemu zapewnić. Niniejszy rozkaz dzienny ma być wojsku w obecności oficerów odczytany. Venloo dnia 24go czerwca 1838.«

Szwajcarya.

Rozterki stronnictw w kantonie Schwyz coraz więcej uspakajac się zdają. Rząd pomieszczonego kantonu dał kantonowi rządzącemu or-

świadczenie, jakiego się tenże domagał: że aż do otworzenia sejmku wszystko *in statu quo* pozostanie.

Donoszą z Lucerny pod d. 2. czerwca. »Dziś rana przy zwyczajnych uroczystościach zajął porządkowy Sejm Szwajcarski z r. 1838. Różne wieści, jakoby kanton rządzący zamierzał posłów kantonu Schwyz wyłączyć z udziału przy uroczystościach i do przysięgi nieprzyjąć, okazały się mylnymi. Prezydent Związku Szwajcarskiego Kopp zogaił Sejm mową, w której szczęście z posiadania wolnej konstytucji i sprawiedliwego sądownictwa wystawiając, jedność i siłę Związku za cel usiłowań wytknął; potem zaś ze względu na kanton Schwyz pozwolił sobie ostrych wyrazów przeciw utlumieniu wolności i uczynił zarzut, iż tak nieuprzedliwie sądy dawano o naczelnym urzędzie Związku, czego nie tylko dopuściły się pisma czasowe, których kłamstwo i obłąd same z resztą przez się upadną, lecz co zostało także ze strony niektórych rządów związkowych; ukarzał się przytém na zgubne postępowanie tych rządów, które napominają naczelny urząd Związku słuchać nie chciały. Prezydent przybywszy do sali zgromadzenia odczytał raport kantonu rządzącego o prowadzeniu interesów; przyobiecano w tymże szczegółowy raport o kantonie Schwyz i zdano obszerną sprawę o celnicach. Odczytano następnie listy wierzytelne posłów i wszystkich, wyjąwszy kantonu Schwyz, za ważne uznano; interesami Związku kierująca władza urzędowa przedłożyła reprezentantom wigłatości ludu szwajcarskiego przeciw Schwyz bardzo obszerną protestacyję, która wiadome dowody w grubych wyrazach przedstawia. Wniosek komisarza Związku szwajcarskiego Näff o środkach pacyfikacyjnych, zaprzecza prawności mianowanym od d. 17go czerwca władzom kantonu Schwyz i projektuje pośrednictwo po między partyjami. Na wniosek prezydenta i gdy kanton Bern projekt swój na mianowanie komisji przedłożył a potem cofnął, uchwalono 14 głosami odłożenie obrad do następnego posiedzenia.

Roczne zebranie się strzelców kantonu Turgowli odbyło się w Diessenhofen d. 23go czerwca przy najpękniejszej pogodzie i nadzwyczajnym napływie ludu. Książę Napoleona obrano jednogłośnie prezydentem. Ponieważ festyn strzelania odbył się w tém samym miejscu, gdzie książę przed dwoma miesiącami mianowany był członkiem wielkiej rady, miał więc do zgromadzenia mowę w języku niemieckim, w której dziękował za daną mu opiekę. (Adler.)

Danija.

Gazety Kopenhaskie zawierają obszérne do-

niesienie o przybyciu do stolicy Danii Cesarzowicza następnego tronu Rosyjskiego i o tegoż dotychczasowem tamże przebywaniu. Przyjmowano go niemniej świetnie jak w Sztokholmie. — Dodatkowy raport z Gøthenburg opisuje uczucia radości, z jakimi tamże tak Wielki Książę Cesarzewicz Następca jakoteż królówicz następcę tronu Szwedzkiego, odprowadzający pierwszego aż na granicę państwa, byli przyjmowali. Obaj Następcy na statku parowym *Gylfe*, na otwartém morzu, pożegnali się z sobą kilkakrotnie serdeczném uściskaniem.

Królestwo Polskie.

— Z Warszawy d. 10 lipca. —

Już (w prze. 81 Gazety naszej) donieśliśmy między innymi, że Jego Cesarzka Mość zaszczycił odwiedzeniem Swém w d. 3. lipca r. b. instytut rządowy wychowania panien; wszelkie nieposiadające jeszcze wówczas dokładnych o tém wiadomości, niemożliwym udzielić czytelnikom szczegółów, które towarzyszyły temu odwiedzeniu. Popieszymy zatem z uzupełnieniem poprzedniego artykułu. Po obejrzeniu robót fortyfikacyjnych, około szanśca Sliwickiego na Pradze, Najj. Pan, w towarzystwie generał-feldmarszałka księcia Warszawskiego, udał się z tamtąd wprost do instytutu. Przy wchodzie, oczekiwala na przyjęcie JCMości przełożona instytutu, pani Abramowiczowa, łącznie ze wszystkimi nauczycielkami umiejętności i sztuk nadobnych w tymże instytucie. Uczennice znajdowały się w tej chwili w sali bawialności. W skutek otrzymanego od N. Pana zwołania, jedna z pomiędzy tychże deklamowała poezyję w języku rosyjskim, drugie zaś nader trafnie odpowiadały na czynione im pytania z historii rosyjskiej. — JCMość raczył oświadczyć uczennicom zadowolenie Swę, z powodu okazanych przez nie postępów. Po ukończeniu tego egzaminu, przedstawione były N. Panu rysunki i prace wychowanie; dwie zaś z pomiędzy nich, panny: Grabowska i Sędzimir, złożyły dostojnemu Gościowi pugilares, rektę panien wyhaftowane. Ztamtąd JCMość raczył przejść do klaszki obejrzał sale sypialne, na pierwszym pięttrze umieszczone; uczennice zaś tymczasem przeszły do sali stołowej. — Przybywszy tamże N. Pan, raczył kosztować potrawy, i najtęskawiej rozmawiał z pensyonerkami, ochmistrzyniami i główną przełożoną instytutu. Była już godzina druga z południa; uczennice ciągle były przy stole; lecz zaledwie JCMość wyszedł z sali, wszystkie, idąc za popędem serca swego, w mgnieniu oka wybiegły za dostojnym Gościem, i towarzysząc Mu aż do pojazdu, żęgnęły Go wyrażeniem swój dziecięcej wdzięczności za okazane im ojcowskie

względy. Przełożona instytutu pani Abramowiczowa, tak z powodu postępów okazanych przez jej uczennice, jak niemniej wskutek gorliwego wypełniania innych równie ważnych obowiązków głównej wizytatorki instytutów prywatnych poci żeńskiej w Warszawie, miała zaszczyt otrzymać od JCMości w darze brylantowy fermoar; uczennice zaś, które podały mu pugilares, uzyskały kosztowne podarunki. W skutek najwyższego rozkazu, oprócz wychowanic na koszcie skarbowym w Instytucie Warszawskim zostających, mają się nadto w tymże ciągle kształcić cztery pensyjonerki, na koszcie JCMości. (*Gaz. Rząd.*)

Turcyja.

W listach z Trebizondy donoszą, że za pośrednictwem posłów angielskiego i rosyjskiego, wkrótce zapewne przyjdzie do skutku pokój między Szachem perskim a prowincyją Herat. Potwierdzenie tej wiadomości sprawiłoby wielką radość w całej Persyi, a mianowicie w stanie handlowym. Zelli-Sultan, stryj Szacha perskiego, wkrótce przybędzie tutaj na austryjaccim statku parowym. Po nieszcześniejszych usiłowaniach jego opanowania perskiej korony, uwięziony był w Ardibil, z kąd uciekłszy upraszał Sultana o schronienie. Teraz w Erzerum przebywa.

utrzymują się szczególnie przy cienkich gatunkach od 5 do 10 procentu wyżej, niżeli w czasie przeszłego jarmarku. A ponieważ z Wrocławia i Berlina nader pomyslnie dochodzą nas wiadomości, zatem kupujący na podwyższenie cen przystać są zmuszonymi, lubo się ku temu wcale niechętnie, z tego powodu skłaniają, iż w Anglii spekulacje wełną ciągle opieszale idą; jednakowoż od czasu, jak wełna nasza tyle innych miejsc do zbywania swego wynalazła, nie wywiera też więcej Anglija wyjątkowego wpływu na jej odbyt. O wełnę dwój jej strzyży mało się dopytują i ceny téjże z cenami zeszłego jarmarku na równi stoją. — Co do nasienia rzepakowego spodziewają się nie bardzo obfitych zbiorów i dla tego już teraz zawierają ugody za cenar oleju rzepakowego po 12 1/2 zr. m. k. z odstawą w miesiącach wrześniu lub październiku. — Surowe skóry mając bardzo znaczny odbyt, utrzymują się przy wysokich cenach. — Potaż stoi w jednakiem cenie dla małego odbytu. — Wódki na placu jest u nas mało zapasów, którą po dobrych cenach sprzedają, a zboże znowu w cenie spada. — Tytanu spodziewają się dobrego zbioru i primadobreczyński jakoteż prima-szegedyński są poszukiwane. (*Pester Handl. Zeit.*)

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Peszt d. 5. lipca 1838. Tego roku teraz dopiero w Peszcie rozpoczął się istotny jarmark na wełnę, ponieważ pranie i strzyżę właśnie dopiero ukończono i wełna uszlachetniona na targowicę nadchodzi. We wszelkich gatunkach wielką ilość zwieziono, a oprócz kilku obcych kupców, którzy z jarmarku w dzień Ś. Medarda odprawionego u nas zatrzymali się, wielu jeszcze z Wiednia, Morawy, Ślązka, Czech, a nawet z Francyi i Włoch przybyło, którzy nader znaczne interesa zawierają. Spekulanci wiedeńscy szukają dla Anglii po największej części wełny wysokocienkiej uszlachetnionej jednej strzyży; morawscy zapoatrują się w wełnę mniej cienką, jedynie na potrzeby swego kraju; zaś czescy spekulanci skłaniają się najwięcej do kupna wełny czysto jasno wypranej, chociażby mniej cienkiej, a Francuzi tylko najgrubsze gatunki jednej strzyży zakupują. Do prania wełny był miesiąc czerwiec daleko dogodniejszym od maja. Ceny

Z Krakowa. Dnia 10. lipca cena korca najlepszego gatunku pszenicy była 23, pośledniejszego 19 złp.; cena rzepaku najlepszego gatunku 28, pośledniejszego 20 złp. (*G. K.*)

Sztokholm d. 26. czerwca 1838. Rozporządzeniem z dnia 23. t. m. zezwolono na dowóz żyta, jęczmienia i owsa, za złożeniem połowój pobieranego dotąd podatku. Drugim rozporządzeniem z dnia tegoż, na dowóz siana i słomy bez wszelkich opłat do końca roku zezwolono.

Nadestane sprostowanie.

Doniesienie o sprzedaży dóbr Ohladowa, umieszczone w nrze. 81. *Gaz. Lw.* (w zdaniu sprawy o kontraktach lwowskich) prostuje się w ten sposób, że przez zaszte późniejsz podanie recesu (jak świadczy tabula), Adam hr. Zamojski nie przeniósł prawa własności dóbr Ohladowa na Kamilę hr. Chołoniewską. i nie przestał być onych właścicielem.